LOKALNIE · OPINIA

TRZY PROBLEMY Z POLSKIM ŁADEM

Michał Wawer · 24 maja 2021



Polski Ład, ogłoszony kilka dni temu program PiS, już od momentu prezentacji całkowicie zdominował debatę publiczną w naszym kraju. Dyskusja ta ma miejsce również w środowiskach szerokiej ideowej prawicy i tu również wywołuje rozmaite emocje. Kilka dni po prezentacji Polskiego Ładu warto bliżej się przyjrzeć zarówno samemu programowi PiSu, jak i towarzyszącym mu po różnych stronach narracjom.

Kiedy analizujemy postulaty PiS-u, emocje społeczne zwolenników i krytyków Polskiego Ładu, a przede wszystkim gdy przyjrzymy się samej treści programu, to wyraźnie widzimy trzy bardzo poważne problemy z nową ofensywą programową partii rządzącej:

- Polski Ład stawia na klasowość i pogłębianie konfliktów społecznych, a nie na solidaryzm i jednoczenie społeczeństwa w dobie kryzysu.
- Polski Ład jest luźnym zbiorem ogólnikowych haseł, a realność wprowadzenia go w życie (choćby tylko w jakiejś części) pozostaje bardzo wątpliwa.
- Polski Ład odpowiada na problemy społeczne propozycją zasypania ich (pożyczonymi) pieniędzmi, a nie systemowymi rozwiązaniami.

Polski Ład Klasowy

Nie mam w zwyczaju wyzywać przeciwników ideowych od „socjalistów” (częściej sam jestem tak wy-

zywany przez internetowych bojowników libertarianizmu), jednak słuchając wystąpień Kaczyńskiego i Morawieckiego trudno uciec od skojarzeń z faktycznym, historycznym marksizmem – ideologią interpretującą rzeczywistość przez pryzmat walki klas.

Przytoczmy chyba najbardziej charakterystyczny i najgłośniejszy w ostatnich dniach cytat premiera Morawieckiego:

„Bogaci korzystają z naszych dróg, chodników, szkół, służby zdrowia, czyli z infrastruktury budowanej przez całe społeczeństwo i często jest tak, że nie łożą na to odpowiednio do swoich zarobków. To nieuczciwe."

Zamiast wzięcia odpowiedzialności za katastrofalne błędy ostatniego roku i koncentracji na konstruktywnych rozwiązaniach problemów – mamy szukanie winnych oraz wskazywanie kozła ofiarnego. Podobne podejście jest wyraźnie widoczne w wystąpieniach Jarosława Kaczyńskiego czy w samej treści Polskiego Ładu. Liderzy PiS-u kreują wyraźny podział Polski na dwa obozy: do jednego z nich zapisują osoby niezamożne, emerytów, słabiej zarabiających pracowników etatowych i oczywiście samych siebie jako przywódców – a do drugiego przedsiębiorców, „bogatych" (jakkolwiek to rozumieć) i opozycję.

Nie jest to oczywiście nic nowego w narracji partii rządzącej, a Jarosław Kaczyński karierę polityczną zrobił właśnie na skutecznym kreśleniu podziałów społecznych po liniach dających jego partii zwycięstwo wyborcze. Warto odnotować jednak, że Polski Ład symbolicznie kończy kilkuletni proces transformacji Mateusza Morawieckiego: bankiera, który wchodząc do polityki miał przekształcić PiS w partię przyjazną przedsiębiorcom i klasie średniej, a zamiast tego sam przekształcił się na wzór Jarosława Kaczyńskiego w trybuna ludowego, wiecznego opozycjonistę, walczącego z „bogaczami" i „elitami" – mimo że od pięciu lat to PiS niepodzielnie rządzi Polską, a sam Morawiecki należy i do bogaczy, i do korporacyjno-rządowej elity.

Bardzo niepokojące jest to, że w prawicowej debacie publicznej Polski Ład jest opisywany i chwalony jako program solidarnościowy, realizujący w praktyce zasadę solidaryzmu narodowego. Komentarze takie świadczą o głębokim niezrozumieniu jego idei, należącej do największych osiągnięć polskiej myśli narodowej.

Trzeba tu wprowadzić istotne rozróżnienie. Ideologia walki klas, dbanie tylko o interes jednej klasy poprzez zwalczanie drugiej, za wszelką cenę i w każdych warunkach – to socjalizm. Przeciwieństwem socjalizmu jest solidaryzm narodowy, polegający na dbaniu o naród jako całość – o wszystkie klasy i wszystkie grupy społeczne, w sposób najbardziej właściwy w określonej sytuacji oraz najbardziej korzystny dla narodu jako całości.

Tak samo jak w wypadku organizmu biologicznego, potrzeby całego narodu i poszczególnych jego części zmieniają się w czasie oraz zależą również od warunków zewnętrznych. Solidaryzm narodowy dyktuje więc inne zachowania w okresach spokoju i dostatku, a inne w okresach kryzysów. W czasach spokojnych można i należy skupić się na rozwiązywaniu wyzwań długoterminowych: biedy, rozwarstwienia społecznego, strukturalnych problemów społecznych. Natomiast tak jak w czasie wojny większość sił organizmu narodowego musi być przeznaczana na doraźny wysiłek zbrojny, tak w czasie kryzysu gospodarczego skupić się trzeba na podtrzymaniu zdolności produkcyjnych i aktywności gospodarczej.

Obecnie musimy poradzić sobie właśnie z kryzysem gospodarczym (wywołanym zresztą w dużym stopniu

przez histeryczną reakcję naszego i innych rządów na epidemię koronawirusa). Polski rząd w tej sytuacji powinien w interesie całego narodu wspierać przedsiębiorców (zarówno na poziomie faktycznych działań, jak i na szczeblu narracyjno-propagandowym) w przezwyciężeniu trudności, a także w jak najlepszym wykorzystaniu pokryzysowego odbicia. Działanie odwrotne, czyli obciążanie przedsiębiorców nowymi daninami i stygmatyzowanie ich jako „złych bogatych" niesie w tych warunkach więcej zagrożeń niż kiedykolwiek. Bezmyślność rządu będzie skutkować rezygnacjami z inwestycji, przyspieszaniem zwolnień pracowników i obniżeniem ogólnego poziomu przedsiębiorczości w narodzie. Zaszkodzi to ostatecznie nie tylko przedsiębiorcom, ale w ogóle całemu społeczeństwu – również tym, którzy mają być teraz beneficjentami Polskiego Ładu. Żeby dzielić bogactwo, trzeba je najpierw wytworzyć.

Wychodzenie w czasie kryzysu z atakiem na przedsiębiorców to nie solidaryzm, ale jego przeciwieństwo – czyli właśnie marksistowska mentalność walki klas, według której „bogaci" są szkodnikami i każdy moment jest dobry, żeby w nich uderzyć.

CZYTAJ TAKŻE: „Polski Ład" może skończyć jak „plan Morawieckiego"

Polski Ład Ogólnikowy

Zazwyczaj, gdy partia polityczna publikuje dokument programowy, to promuje go jak tylko może: publikuje na stronach internetowych, zamieszcza w mediach społecznościowych, wysyła dziennikarzom. Z Polskim Ładem było inaczej – z wielką pompą celebrowano wystąpienia polityków prezentujących program, ale sam dokument okazał się nadzwyczaj trudno dostępny. Dopiero po kilku dniach udało mi się go znaleźć na stronie jednego z dużych portali informacyjnych.

Przyczyna takiego stanu rzeczy stała się boleśnie jasna, kiedy tylko zajrzałem do środka dokumentu „Polski Ład". Gdyby ze 132 stron dokumentu wyciąć obrazki i puste strony, to Polski Ład skurczyłby się o co najmniej 2/3. Nie to jest jednak najgorsze, ale fakt, że wśród ogromnej liczby postulatów zawartych w dokumencie, praktycznie żaden nie jest omówiony szerzej niż w 2-3 zdaniach.

> Polski Ład to nic więcej jak luźny zbiór dziesiątków ogólnikowych haseł – bez szczegółów, bez żadnego planu ich wprowadzenia w życie, bez śladu rzeczywistej analizy (czy to finansowej, czy jakiejkolwiek innej). Od partii rządzącej, dysponującej zapleczem merytorycznym rządu i ogromnymi środkami finansowymi, można naprawdę oczekiwać więcej.

Spójrzmy na jeden tylko przykład – piekielnie złożone zagadnienie umów cywilnoprawnych, strona 47 Polskiego Ładu:

„OGRANICZENIA W STOSOWANIU UMÓW ŚMIECIOWYCH.

Ograniczymy wykorzystanie umów cywilnoprawnych, m.in. dzięki pełnemu oskładkowaniu umów zlecenia z perspektywą wprowadzenia jednego kontraktu na pracę."

I koniec, kropka. Taki jest plan premiera Morawieckiego na umowy cywilnoprawne. Nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać.

W tym kontekście warto też dodać, że realizacja Polskiego Ładu prawdopodobnie bardzo podniesie atrak-

cyjność zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło (umowy te zostaną objęte korzystną podwyżką kwoty wolnej PIT, a nie ucierpią na zlikwidowaniu możliwości odliczenia składki zdrowotnej – bo w ogóle nie są objęte składką zdrowotną). Łatwo może się więc okazać, że Polski Ład nie tylko nie rozwiąże problemu „umów śmieciowych", ale wręcz dostarczy tylko kolejnych zachęt do zatrudniania na ich podstawie. Takie są skutki braku rzetelnej analizy powiązań pomiędzy poszczególnymi postulatami.

Część postulatów zawartych w Polskim Ładzie może być oczywiście interesująca (trudno zresztą, żeby wśród dziesiątków haseł nie było niczego wartego wprowadzenia). Trzeba jednak spojrzeć prawdzie w oczy: zdecydowana większość pomysłów z Polskiego Ładu nigdy nie wejdzie w życie, nie tylko we wrześniu 2021 (termin zadeklarowany w Polskim Ładzie), ale w ogóle nigdy. Potrzebne są PiS-owi tylko jako retoryczne ozdobniki – podobnie jak „milion samochodów elektrycznych" z poprzedniej ofensywy programowej Mateusza Morawieckiego.

CZYTAJ TAKŻE: Pogarda liberalnych elit – najlepszy przyjaciel Kaczyńskiego

Polski Ład Doraźny

Kolejną cechą charakterystyczną Polskiego Ładu jest brak jakiejkolwiek wizji głębokiej, systemowej zmiany w którymkolwiek obszarze życia społecznego. Praktycznie wszystkie postulaty Polskiego Ładu to powierzchowne rozwiązania polegające na wydaniu jakichś pieniędzy albo na prowizorycznym załataniu jakiegoś problemu, bez najmniejszego pomysłu na trwałe uzdrowienie sytuacji.

– Ochrona zdrowia – mamy hasło „7% PKB" i listę obszarów, do których PiS chce dosypać pożyczonych pieniędzy, ale nie ma żadnej propozycji systemowej zmiany, która by długoterminowo podniosła jakość opieki i obniżyła poziom marnotrawstwa.

– Emerytury – podwyżki emerytur są odmieniane przez wszystkie przypadki, ale nie ma żadnego pomysłu na uzdrowienie upadającego systemu emerytalnego.

– Budownictwo – mamy mechaniczne podniesienie z 35 do 70 metrów kwadratowych powierzchni, od której wymagane jest zezwolenie na budowę. Pomysłu na systemową reformę biurokratycznego koszmaru, jakim jest polskie prawo budowlane – brak.

> Można by tu właściwie wkleić cały spis treści Polskiego Ładu. Wszędzie przewija się ten sam problem kompletnego braku wyobraźni i ambicji. Intelektualna płytkość Polskiego Ładu ujawnia smutny obraz psychicznego spustoszenia, jakie dokonało się w polskiej służbie publicznej przez kilkanaście lat oddawania wszystkich istotnych spraw w ręce Unii Europejskiej i ograniczania się polskiego rządu do roli taśmociągu bezmyślnie wdrażającego kolejne unijne dyrektywy.

Podsumowanie

Polski Ład wpisuje się niestety w długą już tradycję prezentowania przez PiS programów powierzchownych, generujących konflikty społeczne i tworzonych bez rzeczywistej intencji ich realizacji. Tak naprawdę bardziej istotne są więc emocje społeczne, które ujawniły się pod wpływem Polskiego Ładu, niż sam program – o tych emocjach można by napisać tekst znacznie dłuższy niż ten.

Debata wokół Polskiego Ładu ma swoją odsłonę również w środowiskach ideowej prawicy. Jak zwykle przy przesileniach politycznych pojawiają się w środowiskach wolnościowców i narodowców marginalne głosy podważające sens współpracy na ideowej prawicy. Istnieje bardzo silna symetria pomiędzy wolnościowcami, którzy tak nienawidzą nacjonalizmu, że gotowi są sprzymierzać się z Platformą i popierać Rafała Trzaskowskiego – a narodowcami, którzy tak nienawidzą liberalizmu, że gotowi są popierać rujnującą Polskę politykę PiS i firmować żałosną programową wydmuszkę, jaką jest Polski Ład.

Obie te postawy są sprzeczne z interesem narodowym, a ich sukces prowadziłby do politycznej katastrofy, jaką byłaby powtórna marginalizacja polityczna ideowej prawicy. Takiego zagrożenia na szczęście nie ma i w najbliższej przyszłości raczej nie będzie – a im mniej takich głosów będzie usiłowało sabotować wysiłek środowisk zjednoczonych w Konfederacji, tym więcej energii będziemy w stanie przeznaczyć na wzmocnienie naszego wpływu na rzeczywistość polityczną i realizację naszych celów programowych.

fot. www.facebook.com/pisorgpl

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/trzy-problemy-z-polskim-ladem/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć